

Geodeta ma odpowiadać za swoje prace

Organizacje zawodowe geodetów zgodnie postulują, by przy okazji wprowadzania tzw. ustawy inwestycyjnej zmienić zasady weryfikacji prac geodezyjnych. Wszystkie odnoszą się też do proponowanej wysokości opłat ryczałtowych za materiały z PZGiK. Odmienne podchodzą jednak do rozwiązywania tych problemów.

Anna Wardziak

Propozycje organizacji zawodowych zawarte zostały w uwagach sformułowanych w toku konsultacji społecznych do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z uproszczeniem procesu inwestycyjno-budowlanego. Przypomnijmy, że zmiany, jakie wprowadzi ona w *Pgik*, a także komentarze do niej dwóch członków zespołu ds. systemowych zmian w geodezji działającego przy MIB przedstawiliśmy w *GEODECIE* 10/2017.

• Weryfikacja prac

Stowarzyszenie Geodetów Polskich twierdzi, że w proponowanym brzmieniu ustawa wcale nie przyspieszy procesu inwestycyjnego, bo wprawdzie

weryfikacji w ODGiK, a za jakie odpowiedzialność ponosi tylko wykonawca. Organizacja uważa, że ośrodek powinien skupić się wyłącznie na:

- kompletności przekazywanych wyników wykonanych prac,
- zgodności i kompletności przekazywanych zbiorów danych.

Takie zmiany spowodują zdjęcie z urzędników administracji geodezyjnej odpowiedzialności za jakość dokumentacji geodezyjnej – argumentuje SGP. Urzędnicy nie powinni bowiem kwestionować prac wykonanych przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia zawodowe. Tylko przy zmianie zakresu weryfikacji organ wywiąże się z proponowanego w ustawie inwestycyjnej 7-dniowego terminu. Ale równocześnie, zdaniem Stowarzyszenia, należałoby pomyśleć o powołaniu powiatowych inspektorów nadzoru geodezyj-

wego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (PZGiK) są sporządzone nieprawidłowo. W ocenie PTG należy natomiast przyjąć zasadę „domniemania niewinności”. Organizacja proponuje więc, by dokumenty sporządzone zgodnie z obowiązującym prawem były włączane do PZGiK maksymalnie po 7 dniach roboczych, co formalnie zwalnia organy prowadzące PZGiK z czynności sporządzania pozytywnego protokołu weryfikacji. Dodatkowo PTG proponuje wprowadzenie bezpośredniej odpowiedzialności kierownika pracy geodezyjnej za wyniki przekazane do zasobu. Miałoby to ograniczyć stosowanie lokalnych interpretacji i jednocześnie pozwolić na przyspieszenie procesów inwestycyjnych.

Lokalne Stowarzyszenia Geodezyjne postulują, by przy okazji wprowadzania ustawy inwestycyjnej precyzyjnie określić w *Prawie geodezyjnym i kartograficznym* zakres urzędowej weryfikacji prac geodezyjnych, który jednoznacznie wskazuje odpowiedzialność geodety za rezultaty wykonanych przez siebie prac. Zatem powinny być one weryfikowane tylko pod względem:

„1) kompletności przekazywanych wyników wykonanych prac geodezyjnych lub prac kartograficznych wymaganych przepisami wydanymi na podstawie art. 19 ust. 1 pkt 11;

2) możliwości aktualizacji prowadzonych baz danych, o których mowa w art. 4 ust. 1a oraz 1b *Pgik*, przekazanymi zbiorami nowych, zmodyfikowanych lub zweryfikowanych danych”.

Lokalne organizacje proponują ponadto, by kierownik pracy geodezyjnej musiał przy jej zgłoszeniu i zawiadomieniu o ukończeniu składać stosowne oświadczenie dotyczące odpowiednio: podjęcia obowiązku kierownika oraz wykonania pracy zgodnie z obowiązującymi przepisami. Podniesie ono poczucie odpowiedzialności, a w konsekwencji jakości wykonywanych prac.

Zdaniem LSG przepisy dotyczące terminów obsługi geodetów w starostwach należy rozbudować o zapis, że „brak zwrotu

SGP: urzędnicy ODGiK nie powinni kwestionować prac wykonanych przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia zawodowe, ale skupić się wyłącznie na kompletności przekazywanych wyników prac oraz zgodności i kompletności przekazywanych zbiorów danych.

zawarto w niej konkretne terminy obsługi wykonawców prac geodezyjnych w starostwie, ale dodatkowo należałoby określić terminy po stronie wykonawcy, np. 14 dni roboczych na usunięcie usterek czy uzupełnienia w operacie. Zdaniem SGP należy również jednoznacznie wskazać, jakie elementy pracy geodezyjnej powinny być przedmiotem

nego, którzy mieliby narzędzia do kompleksowej kontroli wykonawców, łącznie z kontrolą pomiaru.

Polskie Towarzystwo Geodezyjne uważa, że dotychczasowe przepisy dotyczące weryfikacji prac geodezyjnych opierają się na zasadzie „domniemania winy” wykonawcy. Wychodzi się bowiem z założenia, że dokumenty przekazywane do państwo-

wykonawcy prac geodezyjnych lub prac kartograficznych przekazanych przez niego zbiorów danych lub innych materiałów wraz z protokołem zawierającym opis stwierdzonych uchybień i nieprawidłowości w terminie 7 dni roboczych od dnia ich przekazania uważa się za równoznaczne z przyjęciem do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego”. W ocenie lokalnych stowarzyszeń określenie terminu weryfikacji bez konsekwencji dla organu nie gwarantuje, że termin 7 dni będzie zachowywany. Warto więc wprowadzić mechanizm tzw. milczącej zgody.

• Jakie terminy?

W ustawie zaproponowano, by ODGiK miał 5 dni roboczych na udostępnienie materiałów niezbędnych do wykonania pracy geodezyjnej. SGP sugeruje jednak, by termin ten dotyczył tylko danych cyfrowych, a w przypadku materiałów analogowych wynosił 10 dni. Natomiast wprowadzenie fakultatywności uzgadniania materiałów niezbędnych do wykonania pracy w praktyce oznacza niestosowanie go przez wykonawców, a rezygnacja z uzgadniania wymusi wydawanie wszystkich dokumentów, co – zdaniem Stowarzyszenia – znacznie przedłuży termin wydawania danych.

Zdaniem LSG należy określić termin wydania dokumentu obliczenia opłaty (2 dni). Bez tego bowiem proces udostępniania materiałów z zasobu może być wydłużony ponad proponowane w ustawie inwestycyjnej 5 dni.

Propozycję, by w przypadku geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej sieci uzbrojenia terenu podlegającej zakryciu geodeta mógł zgłosić pracę nawet 3 dni po jej rozpoczęciu, nie najlepiej ocenia SGP. „Czasem inwentaryzacja obejmuje sieci nowe łączone ze starymi, czasami po starych przebiegach. W takich sytuacjach posiadanie kopii mapy zasadniczej z PODGiK byłoby wskazane, albowiem bez tego podkładu i tych danych taka inwentaryzacja byłaby utrudniona”. Zatem rozpoczęcie pracy powinno być poprzedzone zgłoszeniem.

Do tego zapisu odnosi się również PTG. Organizacja ta zauważa, że w projekcie ustawy inwestycyjnej nie określono inwentaryzacji powykonawczej sieci jako celu lub zakładanego wyniku pracy. Pozostawienie przepisów w proponowanej formie spowoduje konieczność dokonywania dwóch odrębnych zgłoszeń o celu „geodezyjna inwentaryzacja obiektów budowlanych” (jedno dotyczące sieci, drugie np. budowli i budynków), co z kolei doprowadzi do wydłużenia czasu wykonywania prac geodezyjnych. Uzasadnione jest więc dopuszczenie możliwości rozpoczę-

cia wykonania wszystkich prac geodezyjnych przed ich zgłoszeniem do PZGiK. Z jednej strony ujednolici to zasady zgłaszania, a z drugiej – ukróci powiatowe interpretacje.

• Cennik i ryczałt

Jedną z ważniejszych propozycji w ustawie jest przywrócenie opłat ryczałtowych dla wykonawców prac geodezyjnych, a ich wysokość – jak zapisano w projekcie – powinna być uzależniona przede wszystkim od powierzchni, jakiej dotyczy dana pra-

projektowych w oparciu o dane pozyskane z PZGiK w przypadku, gdy aktualizacja ta nie wymaga wykonania geodezyjnego pomiaru terenowego”. Postuluje, by w ustawie doprecyzować m.in. to, w jaki sposób geodeta będzie stwierdzać brak konieczności aktualizacji mapy w terenie.

Również PTG ostrzega przed tym zapisem, może on bowiem skutkować błędnymi „aktualizacjami”, niespełniającymi formalnych wymogów, dokonywanymi przez osoby bez uprawnień i w konsekwencji do strat inwestora. W zamian Towarzystwo

PTG i LSG postulują, by wprowadzić jeden ryczałt niezależnie od celu pracy w wysokości 95 zł. W ich ocenie zagwarantuje to jednolite naliczanie opłat w skali kraju, eliminując stosowanie lokalnych interpretacji prawa.

ca. SGP uważa, że przepisy w tym zakresie należy doprecyzować. Nie wiadomo bowiem, co w przypadku, gdy geodeta ponownie wystąpi o wydanie danych w tym samym zakresie, bo uległy one dezaktualizacji. Stowarzyszenie pyta także, dlaczego wszystkie asortymenty prac zgłasza się na podstawie powierzchni. Jak ją bowiem wyliczyć, gdy zgłaszamy wznowienie dwóch znaków granicznych? „Granice to odcinki, a wyznaczone są przez punkty. Nie są to obiekty powierzchniowe” – czytamy w uwagach. SGP wskazuje, że według propozycji nowego cennika przy podziale 100 ha działki na dwie części koszt materiałów wyniósłby 1675 zł. „Czy materiały, które otrzymamy i ich jakość różnią się czymś od tych do podziału działki o pow. 1 ha, za które wykonawca zapłaci 100 zł? To ponad 16-krotna różnica w cenie!” – alarmuje SGP. Stowarzyszenie ma ponadto uwagi do proponowanych wysokości ryczałtów. Uważa, że są zbyt wysokie i należy albo je obniżyć, albo dopuścić stosowanie zmniejszającego współczynnika K dla wykonawców prac geodezyjnych.

Zarówno LSG, jak i PTG postulują, by wprowadzić jeden ryczałt niezależnie od celu pracy. Zagwarantuje to jednolite naliczanie opłat w skali kraju, eliminując stosowanie lokalnych interpretacji prawa. Bazując na wyliczeniach załączonych do projektu ustawy, LSG zaproponowały jednolity ryczałt w wysokości 95 zł.

• Aktualizacje i inne

SGP krytycznie podchodzi do zapisu, że obowiązkowi zgłaszania nie będzie podlegała „aktualizacja mapy do celów

zgłosiło propozycję dodania zapisu, zgodnie z którym obowiązkowemu przekazywaniu wyników nie będą podlegały prace, w efekcie których nie powstały nowe lub zmodyfikowane dane. Ma to – w ocenie organizacji – przyspieszyć wykonywanie MDCP. Natomiast zdaniem lokalnych organizacji należy doprecyzować, że z możliwości takiej będzie mógł skorzystać jedynie autor danej mapy.

W proponowanym brzmieniu ustawa nie uwzględni istotnych prac geodezyjnych związanych z modernizacją i aktualizacją baz BDOT500 czy GESUT – zwraca uwagę SGP. „Skutkować to będzie zaprzestaniem aktualizacji tych baz. Tym samym środki wydatkowane na ich założenie i dotychczasowe prowadzenie zostaną zaprzepaszczone” – ostrzega.

LSG proponują, by w PgiK dopuścić aktualizację EGIB na podstawie „dokumentacji geodezyjnej przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, zawierającej wykazy zmian danych ewidencyjnych”. Dziś bowiem organy blokują wydanie dokumentacji wykonawcy do czasu zakończenia postępowania administracyjnego związanego z ujawnieniem zmian w EGIB. Inwestycje spowalnia również utrudniony dostęp geodetów uprawnionych do akt ksiąg wieczystych. Lokalne organizacje postulują więc wprowadzenie do ustawy o *księgach wieczystych i hipotece* zapisu, który zapewni geodetom możliwość przeglądania tych dokumentów.

Zanim autorzy ustawy inwestycyjnej zdążyli odnieść się do tych uwag, wypuścili jej kolejną wersję po uzgodnieniach międzyresortowych (s. 49) ■